

nad tą garstką dzieci kap. Leg. Pieracki i kap. Boruta Spiechowicz. Atak na dworzec oddaje jako łup Polakom duży magazyn broni i amunicji, dwa samochody ciężarowe, karabin maszynowy i ogromny zapas żywności.

Taki był pierwszy okres walki. Organizacja obrony Lwowa wzrastała z każdą godziną, a jej obrońcy stawali się regularną armią. W pamięci każdego, nawet dziecka, utkwi nazwisko kapitana Boruty-Spiechowicza, który tyle zasługi położył przy organizacji obrony Lwowa.

## Hold Paryża dla Clemenceau.

Dzień 11 ty listopada, dzień wyzwolenia z pod jarzma wojny, a dla Francji dzień niebywałego tryumfu, wszedł nad Paryżem cicho, spokojnie, bez zewnętrznych oznak publicznej manifestacji. Zrana każdy udał się do swych zajęć.

Lecz oto zagrzmiały działo. 1200 strzałów dano dnia tego nad miastem. Publiczność gromadzić się zaczęła dokoła parlamentu, tłumy rosły i wnet powstała zwarta masa z oczyma, zwróconymi ku sali obrad, z okrzykami, które tworzyły akompaniament dla sceny rozgrywającej się w sali posiedzeń.

— Piękna muzyka! — szepnął Clemenceau, przezywając na chwilę czytanie.

Przed odczytaniem jeszcze tekstu, po uciszeniu oklasków, Clemenceau rzekł:

— Panowie! Jedna jest tylko odpowiedź na taki nadmierny zaprawdę hold ze strony przedstawicielstwa narodu, to przyrzeczenie, jakie musimy tu sobie wszyscy złożyć, że działać będziemy z całego serca, ze wszystkich sił swoich dla dobra publicznego.

W mowie, którą następnie wygłosił, zawarł знаmienne zdanie, które już dziś nabrało rozgłosu, choć jest tylko starą prawdą:

— Trzeba być humanitarnym, lecz przede wszystkim trzeba być Francuzem.

Po ustąpieniu z trybuny premiera, zabrał głos prezes Izby Deschanel, wygłaszając mowę o której piszą dzienniki, że była „piękną jak hymn antyczny”. Mowa ta była pozdrowieniem, zwróconem do Alzacji i Lotaryngii, wspomnieniem bolesnej klęski z roku 1871, holdem, złożonym tym, którzy prze 47 lat nie zwątpili, nie zaniechali protestu i doprowadzili do dzisiejszego zadośćuczynienia.

Na następnym posiedzeniu uchwalono tekst holdu, który ma upamiętnić chwilę obecną a wnioskowi temu nadano moc ustawy. Tekst zredagowany z po-

Przeciwko temu wystąpiły władze poszczególnych księstw niemieckich, opowiadając się stanowczo przeciw tak zwanej dyktaturze Berlina. Południowe prowincje państwa z Bawaryą na czele zagroziły wprost odłączeniem się od Rzeszy niemieckiej i utworzeniem samodzielnego państwa, którego główną stolicą zostałby Frankfurt. Na czele tego ruchu separatystycznego stanął prezydent ministrów bawarskich Kurt Eisner.

Pragnąc ostatecznie obalić rząd berliński, Eisner rozpoczął gwałtowną agitację przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Salfowi, zarzucając mu, że jest przedstawicielem dawnego kapitalistycznego sposobu rządzenia i jako człowiek skompromitowany przez udział w dawnym rządzie powinien ustąpić. Wszyscy urzędnicy berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych zsolidaryzowali się z dr. Solfem tak, że w razie jego ustąpienia cały urząd ministerstwa potrzeba będzie na nowo organizować.

Rady żołnierskie stanęły nadto w silnem przeciwieństwie do rad robotniczych. Powracające z zachodu wojska, występują bardzo ostro przeciw socjalistycznym radom robotniczym, co doprowadza często do ostrych zatargów. Z Lenne donoszą, że przechodzące tamtędy oddziały piętej armii niemieckiej rozpedziły radę robotniczo-żołnierską. Czer-



Hold Paryża dla Clemenceau: Premier francuski na froncie zachodnim



O przyszłość Niemiec: Automobil czerwonej gwardii na ulicach Berlina

Była to scena historyczna, pamiętna dla Francji. Nie dziw, że w tym dniu tryumfu, który daje Francji rękoma całości i niezawisłości, wezbrana fala uniesienia zwróciła się ku temu, który był niezaprzeczonej sprężyną i duszą obrony narodowej. Stary Jerzy Clemenceau doczekał narodowego holdu, bo gdyby nie jego energia, rozumna surowość i wiara niezłomna, gdyby nie jego patryotyzm, który kazał mu wznieść się ponad partyjne małostki i własne nawet uprzedzenia, pomoc Ameryki przyszłaby zapóźno i dzisiejszy tryumf mógłby wcale nie przyjść do skutku.

Skoro więc wszedł na salę, wszyscy postawie powstali, a prócz oklasków i okrzyków na jego cześć, postawy i gesta obecnych wyrażały jakby poryw i chęć ogarnięcia go uściskiem. Długo nie mógł premier przyjść do słowa z powodu owacyjnej burzy, długo walczyć musiał z własnym wzruszeniem, które wyciskało mu łzy, choć je próbował zataić. Wreszcie opanował się i czytać począł pewnym, spokojnym głosem poszczególne artykuły zawieszenia broni — a wtedy czy to przypadkowo, czy przez nymyślnie zaaranżowane przygotowania, grzmieć poczęły działa, jedne po drugich, w ten sposób, że każdy odczytany artykuł podkreślony został grzmieciem echem wystrzału.

ważną, archaiczną niemal prostotą brzmi, jak następuje:

Artykuł I.

Wojska i ich wódzowie  
Rząd Rzeczypospolitej  
Obywatel Jerzy Clemenceau  
prezes Izby i minister wojny  
Marszałek Foch, generalissimus wojsk  
sprzymierzonych  
Zastąpili się wielce ojczyźnie.

Artykuł II

Tekst niniejszej ustawy ma być wryty dla utrwalenia go we wszystkich merostwach i we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej.

Wniosek uchwalono 427 głosami przeciw jednemu.

## O przyszłość Niemiec.

Rewolucja niemiecka zrzuciła wprawdzie z trónów królów i książąt niemieckich nie potrafiła jednak dotychczas stworzyć w kraju jednolitej władzy, która by umiała kształtować nowe Niemcy. Rząd berliński, który składa się przeważnie z berlińskich socjalistów a więc jest właściwie władzą dzielnicową, pragnie rozciągnąć swój wpływ na całe Niemcy.

wony sztandar zerwano z gmachu komendy okręgowej i wśród radosnych okrzyków mieszkańców spalono. Wywieszono natomiast pruską flagę służbową. Członkowie rady sprowadzili posiłki z Romscheld, które chwilowo opanowały z powrotem gmach komendy. Wojsko uderzyło na sprowadzoną czerwoną gwardię i w całości wzięło ją do niewoli. Dzięki pośrednictwu komendanta przechodzących wojsk przyszło w końcu do ugody, na podstawie której radę robotniczą rozwiązano.

Podobne zajście miało miejsce także w Kassel, gdzie oficerowie usiłowali zerwać czerwone sztandary, wywieszone na łuku powitalnym, zbudowanym dla powracających wojsk. Przyszło do starcia z czerwoną gwardią, które skończyło się zabiciem jednego z oficerów.

Rada komisarzy ludowych, ulegając naciskowi powszechnemu, postanowiła wreszcie roz�isać wybory do konstytuanty. Ostateczne załatwienie tej sprawy uzależniono od orzeczenia zgromadzenia państwowego rad robotniczych, oznacza zwycięstwo umiarkowanej większości socjalistycznej. Nie ulega wątpliwości, że konferencja państwowa, w której większość mają umiarkowani, oświadczy się za konstytuantą.